# NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII Warszawa, marzec — kwiecień 1936 r. Nr. 3 — 4 (94)



Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 ; 2-79-06

# NASZE SPRAWY

## ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII | Warszawa, marzec — kwiecień 1936 r. | Nr. 3 — 4 (94)




**TREŚĆ NUMERU:**




Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40. III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-0[illegible]

# PRZEBIEG MANIFESTACJI ŻAŁOBNEJ

Naskutek zarządzenia Komitetu Wykonawczego z dn. 30. 3. r.b. przeprowadzona została manifestacja żałobna ku czci robotników poległych w tragicznych zajściach krakowskich. Manifestacja odbyła się w czwartek, dn. 2 kwietnia przez wstrzymanie się od pracy między godz. 11—12 w południe. W manifestacji wzięły udział następujące organizacje centralne:

Unja Pracowników Umysłowych,
Centralna Komisja Klasowych Związków Zawodowych,
Zjendoczenie Zawodowe Polskie,
Związek Związków Zawodowych.

Manifestacja objęła następujące tereny pracowników umysłowych:

W Warszawie: Siedem wielkich banków prywatnych t. j. Bank Handlowy, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy. Siedemnaście prywatnych towarzystw ubezpieczeń, a w szczególności: Warszawskie Towrzystwo Ubezpieczeń, Port, Warszawsko-Poznańskie, Vesta, Przezorność, Europa, Aliance, Orzeł i t. p. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnia Społeczna. Łączną ilość pracowników umysłowych, strajkujących w Warszawie, poza firmami żydowskiemi, zorganizowanemi w Powszechnym Związku Pracowników Handlowych, szacujemy na ca 5000.

Górny Śląsk: Przystąpił do manifestacji solidarnie. Według obliczeń Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych (Katowice) strajkowało ponad 70 procent pracowników umysłowych w 60 warsztatach pracy, które przerwały pracę w oznaczonej godzinie. Pozostałe 30 procent dotyczy tych warsztatów przemysłowych, w których nie strajkowali robotnicy.

Lwów, Kielce: komunikują, że strajk w tych miejscowościach objął banki prywatne, prywatne towarzystwa ubezpieczeń, wielkie koncerny naftowe, a w Kielcach Ubezpieczalnię Społeczną.

Zagłębie Sosnowieckie: ograniczyło się do odbycia walnych zgromadzeń w dn. 1 kwietnia, na których przyjęto jednomyślnie rezolucje, solidaryzujące się ze strajkiem.

W Ostrowcu Kiel.: strajk objął większość zakładów pracy.

Zagłębie Naftowe: wstrzymało się od manifestacji wobec tego, że robotnicy tego zagłębia strajkowali w dniu pogrzebu ofiar krakowskich.

Poznań: przystąpił do strajku, brak jednak szczegółowych informacyj.

W Łucku: odbyło się zgromadzenie protestacyjne.

Zrzeszenia instytucyj państwowych i Banku Polskiego, które zostały wyłączone z akcji strajkowej, a mianowicie: Zrzesz. Państw. Banku Rolnego, Stow. Prac. Monopolu Tytoniowego, Stow. Prac. Monopolu Spirytusowego, Zrzeszenie Prac. Banku Polskiego uchwaliły rezolucje, odpowiadające stanowisku Unji

Na podstawie powyższego należy stwierdzić, że na wszystkich terenach, na których strajk był ogłoszony, został on przeprowadzony w 100-tu procentach. W toku akcji cały szereg terenów musiał być wyłączony z akcji czynnej ze względów technicznych (np. do niektórych miejscowości zarządzenia Unji doszły dopiero w dn. 2 kwietnia). Należy również stwierdzić, że w akcji tej Unja nie mogła się posługiwać ani propaganda drukową, ani prasą.

W dn. 6 kwietnia odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Unji, poświęcone omówieniu wyników akcji. Sprawozdanie z akcji zostało przyjęte do wiadomości i w związku z tem Komitet Wykonawczy uchwalił: 1-o. Z całą stanowczością odeprzeć zarzut działalności antypaństwowej, wysuwanej przez czynniki, usiłujące tą drogą rozbić jedność ruchu pracowniczego. Akcja w dn. 2 kwietnia przeprowadzona została w imię interesów pracowniczych i nie ma oczywiście żadnych celów partyjno-politycznych. 2-o Założyć protest przeciw represjom, zastosowanym na terenie Magistratu Warsz. wobec strajkujących, stwierdzając jednocześnie, że wszelkim próbom represji winna się przeciwstawić solidarnie cała klasa pracująca.

# Odmłodzenie

Zajęci sprawami i troskami dnia powszedniego, nie zawsze jesteśmy w stanie oderwać wzrok od spraw przyziemnych, skierować na gwiazdy, sprawdzić zasadniczy kurs fali życia.

Jeżeli się jednak skupimy, zarejestrujemy pewne znaki na niebie i ziemi, wypadnie nam chyba stwierdzić, że wypływamy, a może już od pewnego czasu żeglujemy na nowym kursie.

Bo niewątpliwie, coś się ostatnio zmieniło w ruchu zawodowym. Nie da się to może jeszcze ściśle określić, ale już się wyczuwa na każdym kroku. Ruch pracowniczy przechodzi okres wewnętrznej przemiany.

Zdaje się, że minął już okres apatji szerokich mas członków związków. Zaczynają one zabierać głos, czynnie wpływać na bieg wydarzeń na terenie organizacyjnym, oddziaływać bezpośrednio, nieraz w sposób gwałtowny, na linję polityki organizacyj zawodowych, pobudzać do czynów, lub wysuwać nowych ludzi na miejsce tych z pośród dotychczasowych przywódców, których energję wyczerpała dotychczasowa, wyczerpująca, mało owocna walka z olbrzymiemi trudnościami, a żywotność osłabiło poczucie braku poparcia i oparcia o masy.

Ruch zawodowy odmładza się, radykalizuje i to w gwałtownem tempie. Dało się to zaobserwować na terenie poszczególnych związków, organizacyj centralnych, na wszelkich zjazdach ogólnych, jak np. na kongresie urzędniczym, a zwłaszcza przy wszelkiego rodzaju wystąpieniach zewnętrznych, jak to można było stwierdzić w ostatnich akcjach na terenie przedsiębiorstw wojskowych, monopolów, w przedsiębiorstwach miejskich.

Ruch ten, który już oddawna dawał znać o sobie, szczególnie intensywnie zaczął się ujawniać po ostatnich dekretach rządowych, które znów główny ciężar naprawy sytuacji skarbowej włożyły na barki świata pracy. Były one, zdaje się, ostatnim gwoździem do trumny dotychczasowej polityki pracowniczych organizacyj zawodowych. Polityki, której wyrazem był pełen ufności i ofiarności stosunek do pożyczki narodowej oraz inwestycyjnej.

Polityka ta wśród szerokich warstw, wypływających obecnie na powierzchnię, zaczynających odgrywać coraz aktywniejszą rolę, nie znajduje uznania. Przestawiają one politykę zawodową na inny kurs. Zaczynają realizować hasło porozumienia z organizacjami zawodowemi i wspólnej walki o swe prawa.

W związku z tą zmianą zachodzą również zmiany personalne. Ustępują ci, na których spadło odjum, zdawało się, właściwej i słusznej lecz dziś jakże niepopularnej polityki. Sfery rządów obejmują nowi ludzie.

Na naszym, związkowym terenie mają miejsce analogiczne ruchy. Znajdą one zapewne wyraz na najbliższym walnym zjeździe. Przyczynią się zapewne do wprowadzenia nowych ludzi do władz Związku, które już oddawna cierpią na brak świeżego narybku.

Zasadniczo rzecz biorąc, trzebaby stwierdzić, że ruchy, o których mowa, są dowodem żywotności organizacyj zawodowych i z tego stanowiska winny być uznane za pożądane i pozytywne. Również odmłodzenie personalne, zastąpienie dawnych przywódców związkowych przez ludzi nowych, pełnych zapału i energji, może w konsekwencji przynieść znaczne korzyści. Można tylko się obawiać, aby ze względu na żywiołowy charakter tych przemian, brak doświadczenia nowych kierowników ruchu, zachodzące zmiany nie zaznaczały się, zwłaszcza w początkowym okresie, posunięciami niedość gruntownie przemyślanemi.

# Polityka oszczędnościowa K. P. W.

Zasada, na której opiera się działalność oszczędnościowo - pożyczkowa Kasy, nie jest — powiedzmy to sobie — wynalazkiem naszego Związku. Życie gospodarcze czasów bardzo, bardzo dawnych zna już mechanizm działania, opartego na wzajemnej pomocy. Dlatego też pominę opis tego mechanizmu, zresztą bardzo prostego, sądząc, że działanie jego jest znane nie tylko większości kolegów — jak chce Kol. Przybyszewski — ale wszystkim. Nie odważyłbym się jakiejkolwiek nawet mniejszości Kolegów podejrzewać, iż tej zasady nie znają.

Nie mogę jednak zauważyć żadnego rozdźwięku między temi zasadami, regulaminem Kasy, a rzeczywistością, co stwierdzać ma — rzekomo — kol. Przybyszewski.

Przedewszystkiem zasadzie wzajemnej pomocy nie przeczy wcale obowiązujący obecnie regulamin.

Nie wiem, jaki § regulaminu ma Kol. P. na myśli, ale jeśli to ma być jeden z pierwszych, to napewno § 2 (§ 1 wprowadza nazwę Kasy i powołuje się na statut Związku).

Otóż ten § 2, wbrew temu, co pisze Kol. P., mówi o wszystkich zadaniach Kasy, wymieniając, iż dotyczą one oszczędności, pożyczek, ubezpieczeń i zapomóg. Specyfikacja tych zadań musiała być ujęta w § 2 w pewnej kolejności, na to niema rady. Niemniej jednak wszystkie one zostały w tym § potraktowane łącznie, co nie pozwala na ujawnianie, rzekomych, fałszywych przesłanek tam, gdzie ich wcale niema.

Ważniejszą jednak rzeczą jest oczywiście rozdźwięk, jaki Kol. P. widzi dalej między zadaniem Kasy, a życiem. Przynajmniej tak chcę zrozumieć dalsze wnioski, wysnute na tej „fałszywej przesłance".

Jak na tle naszego życia pracowniczego przedstawia się akcja oszczędnościowa Kasy? Przedewszystkiem należy stwierdzić, iż akcja oszczędnościowa stale była podmurówką dla akcji pożyczkowej. Dotyczy to z reguły wszystkich okresów ubiegłych lat pomyślnych i lat złych. Porównywując sumy pożyczek z wkładami za okres od 1924 roku, widzimy, iż ogólna suma pożyczek do ogólnej sumy wkładów stanowiła:

w 1924 r. — 136,04%
„ 1925 r. — 99,98%
„ 1926 r. — 82,45%
„ 1927 r. — 81,30%
„ 1928 r. — 87,61%
„ 1929 r. — 106,41%
„ 1930 r. — 114,88%
„ 1931 r. — 100,99%
„ 1932 r. — 100,95%
„ 1934 r. — 106,90%

Przytem nie należy zapominać, iż w okresie do 1927 r. oparta była Kasa na innej podstawie organizacyjnej, a lata 1929 i 1930 dotyczą okresu wyjątkowo pomyślnego dla pracowników Zakładu (nowe przepisy uposażeniowe, wprowadzone w ciągu 1928 r., dodatek mieszkaniowy łącznie z 10% podwyżką w 1930 r.)

Jeśli tak jest, to stwierdzimy pierwsze spostrzeżenie, dla mnie — jako długoletniego kierownika Kasy, — będące pewnikiem.

Potrzebą, dla zaspokojenia której Kasa została zorganizowana, były pożyczki. W instytucji pracowniczej, jaką jest Kasa — napór na pożyczki zawsze przekraczał możliwości finansowe Kasy. Zapotrzebowanie na pożyczki istnieje zawsze w pomyślnych i w niepomyślnych latach, z tą tylko różnicą, iż w bardziej pomyślnych — pożyczki zaspakajają bardziej, że tak powiem, nadzwyczajne potrzeby, a w latach złych — są źródłem, z którego pokrywa się najniezbędniejsze wydatki konsumcyjne.

Społeczność nasza nie stanowi pod tym względem wyjątku. Stąd płyną ograniczenia, to jest normy, do wysokości których można było uzyskać pożyczki. Bez norm, to jest bez ograniczeń pracować nie sposób. Że normy te były życiowe, a ograniczenia nie były nadmierne, jakby to z uwag Kol. P. wynikało — świadczy o tem wahająca się w granicach 100% wkładów ogólna suma pożyczek.

Równolegle ze zmianami, które zachodziły w normach oszczędnościowych, szły zawsze zmiany w normach pożyczkowych. Jeśli się te pierwsze zmniejszały, musiały ulegać redukcji i drugie.

Na tle tych rozważań można odpiero należycie zrozumieć podkreślaną wielokrotnie przez Zarząd Kasy anormalność tego zjawiska, iż najczęściej wszystkie wkłady, nawet z pewną przewyżką — były rozpożyczane. Gdyby ta anormalność była dla Kasy szkodliwa, mogłaby ona być usunięta przez proste ograniczenie norm pożyczkowych. Gdyby po uznaniu tej szkodliwości Zarząd Kasy chciał to „anormalne" zjawisko usunąć, mógłby to w ten sam sposób osiągnąć.

To nie życie przechodziło do porządku dziennego nad zamierzeniami Zarządu Kasy, to Zarząd Kasy świadomie nie mógł propagować rozszerzenia akcji pożyczkowej, a ograniczania akcji oszczędnościowej. To ujęcie w analizie działalności Kasy, którą chce Kol. P. przeprowadzić, nie pozwala tej anormalności uznać za specjalną słabą stronę w organizacji Kasy.

W ten sposób przychodzimy do drugiego stwierdzenia, iż potrzeby pożyczkowe członków Kasy są bardzo szerokie, a same normy pożyczek są znowu ograniczone wysokością wkładów. Z tego wynika, iż *było polityką Kasy i powinna nią pozostać nadal*, aby akcję oszczędnościową utrzymywać w pewnych normach, o ile nie chce się silnie ograniczać akcji pożyczkowej.

Kierownictwo Kasy nie może propagować działalności pożyczkowej, gdyż to jest niepotrzebne. Mało, jest raczej szkodliwe. W tym wypadku wystarczy zwykły, normalny napór potrzeb niezaspokojonych.

Również nie należy propagować specjalnie obniżania norm oszczędnościowych, bo to również reguluje samo życie.

Kolega P. wypowiada się najpierw za zniesieniem dotychczasowej metody ograniczania akcji pożyczkowej, a w końcu znowu za ograniczeniem norm oszczędnościowych. Jak pogodzić te dwa stanowiska, jeśli wiemy, iż ograniczenie norm oszczędnościowych wywołuje ograniczenie akcji pożyczkowej? Chyba nie wystarczy na to ogólnikowa uwaga, o „pewnych pożyczkach bezprocentowych w Instytucji". Najpierw trzeba mieć konkretną możliwość takiej operacji, a potem dopiero się zastanowić nad zaproponowaniem ograniczeń.

Powracając do stwierdzenia, że „my nie mamy obecnie z czego oszczędzać", chciałbym nadmienić, iż tu ogólny interes Kasy nie utrzymuje akcji oszczędnościowej, jako pewnej samodzielnej akcji, ale tylko jako podstawę działalności pożyczkowej, *która tembardziej jest konieczna, im trudniejsza jest sytuacja finansowa pracowników.*

Wprowadzenie możliwości zwrotu wkładów, gdy dojdą one do 3-miesięcznej pensji, objęcie 3%-wemi potrąceniami składki ubezpieczeniowej — samo przez się wywołało wstrzymanie, a nawet znaczne skurczenie się ogólnej sumy wkładów. Z tem wiąże się ograniczenie pożyczek. Ograniczenie pożyczek musi następować w stopniu znacznie silniejszym, niż wkładów. Przed wprowadzeniem możliwości wycofania wkładów, gdy dojdą one do 3-miesięcznej pensji, normy pożyczkowe wynosiły: wkłady plus 3-miesięczna pensja. Gdy wprowadzono możność wycofania wkładów — zresztą ograniczoną tylko do wypadków specjalnych (3 mies. pensja) — norma pożyczkowa musiała być ograniczona bardzo znacznie: wkłady plus 1-miesięczna pensja. Taka jest relacja norm pożyczkowych do norm oszczędnościowych.

Z jednem stanowiskiem mógłbym się pogodzić tylko, gdyby, mianowicie za cenę popsucia i wyrwania z działalności Kasy bardzo ważnej jej funkcji, jaką jest akcja pożyczkowa i związana z nią bezpośrednio akcja oszczędnościowa, można było *trwale* polepszyć sytuację członków Kasy, to osobiście nie zawahałbym sie ani chwili przed zaproponowaniem tego. Kol. P. swe wnioski sprowadza w gruncie rzeczy do tego.

Ale to jest utopja. Sprawa moratorjum, sprawa skupu Pożyczki Narodowej dobitnie wykazały, iż tak nie jest. Niemal na drugi miesiąc płyną zgłoszenia oddłużonych kolegów, motywowane rzeczywiście trudną sytuacją. I to jest zjawisko zrozumiałe, zwłaszcza w obecnych czasach.

Tutaj interes ogólny Kasy opowiada się przeciwko interesom poszczególnego członka, któremu *narazie* dana operacja by dogadzała, ale który w następnym miesiącu nie doznałby trwałej poprawy i musiałby się zadłużyć na nowo.

Nie należy zapominać o tem, iż zadaniem Kasy nie jest walka o poprawę warunków płacy i pracy w Zakładzie. Te zadania wchodzą w skład zadań związkowych. Kasa natomiast jest własną placówką gospodarczą, której ograniczać nie należy pospiesznie, aby tylko uzyskać poklask grona osób. Zarząd Kasy dla utrzymania działalności Kasy nie może zabiegać o popularność, bo to krótkowzroczna polityka. Osobiście byłem zawsze przeciwnikiem tego sposobu zjednywania sobie popularności. Nie uważam, by to moje stanowisko było złe. Jeśli w okresie tak trudnym, jak okres od 1931 r. zdołaliśmy utrzymać naszą placówkę gospodarczą w tym stanie, jak dotychczas, to jest to wynikiem tej niepopularnej polityki. Zdobywanie popularności sprowadziłoby działalność Kasy już dawno do rozmiarów małej kasy koleżeńskiej, a potrzeby kredytowe członków Kasy, których sama likwidacja Kasy by nie usunęła, zaspokojone by być musiały, wyrażając się popularnie „na mieście", albo w „Kasie Przezorności", bo i tę możliwość trzeba wziąć pod uwagę.

Znachorstwo społeczne tak charakterystyczne w okresach kryzysów, nie jest jeszcze tak bardzo szkodliwe, gdy przejawia się tylko w gadaniu. Staje się natomiast szkodliwe, gdy usiłuje działać.

*J. Antosiak.*

# Uwagi o przedsiębiorczości publicznej

Gdyby mnie spytano, co najbardziej charakteryzuje przeżywaną przez nas epokę pod względem gospodarczym — tobym odpowiedział, że nie jest to ani kryzys, ani powszechne dążenie do autarkji i związane z nią trudności wymiany międzynarodowej, ani industrjalizacja krajów, które przed wojną traktowane były wyłącznie jako odbiorcy przemysłu europejskiego. Zjawiska te, i wiele innych, jak błędne koło obracają się wokół jednego problemu, który przy huku armat wojny światowej wysunął się na czoło wielkich zagadnień gospodarczych świata i który polega na — **ustaleniu właściwych granic pomiędzy przedsiębiorczosą prywatną i publiczną.**

Że tak jest w istocie — wystarczy uprzytomnić sobie, iż pod tym właśnie kątem widzenia skonstruowany jest obecnie ustrój gospodarczy, społeczny, a nawet i polityczny największych potęg świata, poczynając od Rosji Sowieckiej — z jej kompletnym wyeliminowaniem przedsiębiorczości prywatnej — aż do Anglji — z jej odwiecznym liberalizmem: w innych zas państwach — wyjście z dręczących je trudności gospodarczych poszukiwane jest w takiem lub innem rozwiązaniu tej kwestji.

Stwierdzić przytem należy, że na przestrzeni ostatnich lat 20 poszukiwania te kierują się wyraźnie na drogę coraz większej ekspansji etatyzmu, tak w formie pośredniej ingerencji państwa w życie gospodarcze, jak i w formie obejmowania przez przedsiębiorczość publiczną coraz szerszych terenów. Najbardziej przekonywującą ilustracją tej światowej tendencji jest ostatni jej rozwój we Francji. Jak wiadomo, wyjątkowo respektowaną tam zasadą było, proklamowane nazajutrz po Wielkiej Rewolucji, prawo wolności handlu. Na jego podstawie każdy obywatel francuski, czujący się dotkniętym jakiemkolwiek postępowaniem czynnika publicznego, naruszającem to prawo, np. założeniem przedsiębiorstwa komunalnego, które wytwarzało mu konkurencję — zaskarżał je do Rady Stanu i przeważnie uzyskiwał wyrok, likwidujący takie przedsiębiorstwo. I oto mimo tak potężnej liberalistycznej tradycji, w latach 1926 i 1930, za rządów Poincaré'go i Laval'a wydane zostały dekrety, sankcjonujące uprawnienia państwa i związków samorządowych do zakładania i prowadzenia we własnym zarządzie przedsiębiorstw publicznych!

Polska, która mimo wszelkich właściwych jej odrębności, stanowi część gospodarki światowej ze wszystkiemi jej zasadniczemi zagadnieniami — jest oczywiście również terenem ostrego ścierania się kapitalizmu z etatyzmem. Walka ta przechodzi nawet obecnie przez okres specjalnego nasilenia, wywołanego ofensywą t. zw. ,,prywatnych sfer gospodarczych" na etatyzm wogóle i przedsiębiorczość publiczną w szczególności. Skłania nas ona, jako pracowników przedsiębiorstwa publicznego, do wypowiedzenia na ten temat kilku uwag o charakterze ogólnym, ale, jak się nam wydaje — zasadniczym.

Chronologicznie — sprawa tak się przedstawia, że przedsiębiorczość publiczna powstała u nas w Polsce samorzutnie. Od chwili odzyskania niepodległości — czynnik publiczny — jak umiał i mógł — pracować u nas począł na polu gospodarczem. Elektryfikował on kraj, podnosił jego warunki higjeniczne i zdrowotne, budował drogi i wreszcie — prowadził i prowadzi nadal cały szereg przedsiębiorstw, z których wiele służyć by mogło inicjatywie prywatnej za wzór, jak można połączyć dobro ogółu z rentownością. Powstał w ten sposób z biegiem czasu olbrzymi kompleks gospodarczy, który w życiu kraju odgrywa pierwszorzędną rolę.

Oficjalną reprezentacją prywatnych sfer gospodarczych — jest u nas samorząd gospodarczy. Charakterystyczną jego cechą jest, że bezpośredniej działalności gospodarczej nie prowadzi on wcale. Nie wybudował on nigdy ani pół metra drogi, nie sprzedał ani kila kiełbasy: pozostał ortodoksyjnym. Zadanie jego jest zupełnie inne: broni on interesów inicjatywy prywatnej i czuwa, by zły duch etatyzmu nie kusił porządnych chrześcijan.

To też rzeczą jest zupełnie naturalną, że do poczynań czynnika publicznego na polu gospodarczem przyglądał się on zawsze z dość kwaśną miną. Gdy jednak, mimo tak dystyngowanej rezerwy, przedsiębiorczość publiczna nietylko nie zaprzestawała swej pracy nad podniesieniem zaopatrzenia narodowego, lecz przeciwnie, roztaczała z biegiem czasu coraz szersze kręgi — samorząd gospodarczy przystąpił do odprawiania egzorcyzmów, echami których wypełniona była prasa przez lata całe, rejestrując takie etapy, jak uchwały Związku Izb Przemy-

słowo-Handlowych w r. 1932 i wreszcie udział w Wielkiej Naradzie Gospodarczej z roku bieżącego. Obecnie — prywatne sfery gospodarcze, z chwilą gdy już funkcjonować zaczęła Komisja dla badania gospodarki przedsiębiorstw publicznych, traktują batalję za wygraną i ograniczają się do ponaglania rządu, by ich dezyderaty jaknajprędzej wprowadzane były w życie.

Dezyderaty te sprowadzają się właściwie do jednego: jaknaidalszego ograniczenia przedsiębiorczości publicznej. Dlatego, że wyniki jej gospodarki stoją rzekomo na tak niskim poziomie, że obciążają tylko skarb państwa, a zatem pośrednio całe społeczeństwo, a pozatem wchodząc na niewłaściwe drogi — przeszkadzają inicjatywie prywatnej.

Tak postawiona kwestja niejednemu na pierwszy rzut oka może się wydać słuszną. Nikt zresztą nie będzie chyba twierdził, że przedsiębiorczość publiczna zawsze była u nas wolna od błędów i że nie przyniosła ona w wielu wypadkach poważnych strat skarbowi i społeczeństwu. Do zagadnienia zaproponujemy jednak podejść i z odmiennej nieco strony, a mianowicie zapytamy — jakiemi wynikami w tym samym okresie poszczycić się może nietylko u nas, lecz na całym świecie — kapitalizm prywatny?

Działalność gospodarcza czynnika publicznego jest bądźcobądź dotychczas jeszcze działalnością pionierską, która w czasach najeżonych trudnościami kryzysowemi, wykształca krok za krokiem właściwe dla siebie formy pracy. W daleko przeto mniejszym stopniu dziwią nas kłopoty finansowe, w które gdzieniegdzie popada — niż te beznadziejne wprost trudności, przez jakie przechodzi obecnie na całej kuli ziemskiej gospodarka prywatno-kapitalistyczna, mimo, że ma ona za sobą i wiekowe doświadczenie i olbrzymie, nagromadzone rezerwy. I te właśnie trudności każą — najbardziej nawet nieuprzedzonemu obserwatorowi — zastanowić się nad tem, czy to raczej w samym kapitaliźmie nie tkwi jakiś grzech pierwotny, który skazuje go obecnie, po 100-letniej egzystencji, na zagładę.

To postawienie problemu wydaje nam się w świetle dotychczasowych wyników — daleko właściwsze. I istotnie, zastanawiając się nad sprawą dalej — spytamy, co się dzieje z podstawowemi zasadami kapitalizmu, z wolną konkurencją i interesem osobistym gospodarującej jednostki, które to czynniki regulować miały automatycznie życie gospodarcze? Gdzie obecnie, poza podręcznikami ekonomji i głowami naiwnych współczesnych, prowadzi wolna konkurencja swój żywot? Bo jeśli chodzi o produkcję i ceny — to regulowane są one oddawna już nie przez konkurencję, lecz przez prywatne monopole! Jeśli zaś chodzi o „interes osobisty", który jest drugim fundamentem prywatnego kapitalizmu — to sprawa wygląda nieco inaczej. Jest on niewątpliwie potężnym motorem działania gospodarczego, lecz w ustroju prywatnokapitalistycznym przybiera zbyt drastyczne formy. Rolę tego czynnika określił dosadnie jeden z najwybitniejszych businesman'ów ostatniego stulecia, założyciel wielkich magazynów „La Samaritaine" w Paryżu — E. Cognac.: „Nie macie wprost pojęcia wiele spodni przykroić zdoła w ciągu nocy taki majster, któremu grozi plajta". Interes osobisty jest potężną pobudką, lecz w ustroju integralnej „wolności gospodarczej" wypełniony on jest dwoma pojęciami: chciwością i strachem, a uczucia te, z punktu widzenia gospodarstwa społecznego — są zaiste fundamentem kruchym, gdyż one to właśnie powodują kompletną bezplanowość, jaką się odznaczało zawsze gospodarstwo wolno-kapitalistyczne. Różnica polegała tylko na tem, że w okresie powstawania tej gospodarki warunki gospodarowania były niezmiernie łatwe wobec nieograniczonych prawie rynków zbytu i terenów ekspansji — to też błędy nieskoordynowanych poczynań mniej się rzucały w oczy, niż ma to miejsce obecnie, gdy bezkrytyczne zwalczanie się gospodarujących jednostek nie jest już w stanie podążyć za piętrzacemi się zagadnieniami wzrastającej stale ludności. Wszędzie, gdzie wyjątkowe warunki wymagały od gospodarki wyjątkowych wysiłków na rzecz zbiorowości — wszędzie tam kapitalizm zawodził, czy to w okresie wojennym, kiedy wszystkie państwa zmuszone zostały roztoczyć kontrolę i zorganizować przemysł i handel dla zaspokojenia potrzeb wojennych i zaopatrzenia ludności, czy obecnie, gdy chodzi o kwestję bezrobocia — bez ingerencji państwa życie gospodarcze obejść się nie mogło. O możliwościach wolnej gospodarki mówią również dotychczasowe eksperymenty w Palestynie, gdzie wśród ludności żydowskiej, mimo wysokiego napięcia patrjotycznych uczuć, powstała tak wielka spekulacja, że gospodarka palestyńska jest dotychczas zupełnie pozbawiona jakiejkolwiek samodzielnej racji bytu i opiera się wyłącznie na napływających z zagranicy kapitałach.

W tym stanie rzeczy, znajdując się pomiędzy dwoma potężnemi państwami, bez wytchnienia pracującemi nad wzmocnieniem swej potęgi gospodarczej — nie mogąc liczyć na nic, prócz siebie samych — nie możemy chyba powierzać naszej przyszłości gospodarczej niepewnym fluktom przedsiębiorczości prywatnej, nie podporządkowując jej ściślejszej jeszcze, niż dotychczas, kontroli państwa i nie starając się uzupełnić jej działalności przedsiębiorczością publiczną. Sprawa ta wydaje nam się tak jasną, że nie wierzymy nawet szczerości tych ekonomistów, którzy kruszą obecnie kopje w obronie czystej gospodarki prywatnej. Wydaje nam się, że więcej jest klerykałów, którzy wierzą, że Jozue zatrzymał słońce, niż kapitalistów, którzy obecnie jeszcze wierzą, że uda im się na długo utrzymać obecne formy gospodarowania.

Dlatego też mimo głośnych zapewnień kapitalistów — co do ostatecznych losów toczonej obecnie przez prywatne sfery gospodarcze batalji — nie mamy żadnych wątpliwości. Nie przypuszczamy, też by działająca obecnie pod przewodnictwem posła Byrki komisja do badania gospodarki przedsiębiorstw publicznych — przedsiębiorczości tej, jako takiej przyniosła większe szkody. W walce z życiem nikt jeszcze nie wygrał.

Co jednak zasługuje na uwagę, to jest fakt, że krytykując przedsiębiorczość publiczną, „sfery gospodarcze" formułowały pod jej adresem postulaty przeważnie tylko negatywne: wskazywano, co należy zlikwidować, w czem ograniczyć, jak utrudnić rozwój na przyszłość. Niema jednak wcale, lub prawie, postulatów pozytywnych — co, poza wąskim klasowym egoizmem, świadczy jeszcze i o zupełnie powierzchownej znajomości problemu.

Przy zagadnieniu etatyzmu jest bowiem rzecz jedna, która wysuwa się na pierwszy plan, stanowiąc jądro całego zagadnienia, mianowicie: jeśli w przedsiębiorczości prywatnej sprawdzianem wartości przedsiębiorstwa jest jego rentowność, a pobudką działania jest „interes osobisty" — to czy przedsiębiorczość publiczna, która nie daje jednostkom pola do wzbogacenia się, może konkurować pod względem sprawności z organizacjami zaopatrzonemi w tak potężny motor? Czy, mimo wszystkie swe wady, przedsiębiorczość prywatna, ze względu na tą jedną jedyną przewagę — nie zwycięży ostatecznie pozbawionej egoistycznych pobudek przedsiębiorczości publicznej?

Istotnie — centrum zagadnienia etatystycznej działalności gospodarczej tu spoczywa. Etatyzm — to jest walka z „homo economicus" propagowanym przez ekonomję klasyczną, jest to walka o typ człowieka, którym zamiast chciwości i strachu — kierowałyby wyższe, a nieobce naturze ludzkiej, instynkty ambicji i pracy społecznej. Wierzymy, że ewolucja dziejowa, która tyle już form bytowania zmodyfikowała, dąży do przekształcenia walki o byt w coraz bardziej pośrednie formy, które wytworzyć mogą wśród pracowników nastrój daleko większego entuzjazmu i sprężystości w pracy, niż wyłączna praca dla chleba. Przykładów takiej substytucji jednego motoru działania przez drugi mamy i w historji i w chwili obecnej — sporo przed oczami, chodzi o to byśmy z nich korzystali. Etatyzm nie jest zagadnieniem wyłącznie ekonomicznem — **etatyzm jest zagadnieniem natury moralnej.** Bez tego podejścia do sprawy — etatyzm skazany jest na zagładę, a właściwie wcale się nie rodzi.

**Etatyzm jest walką o nowy typ pracownika.** Jeśli chcemy ruszyć naprzód kraj nasz pod względem gospodarczym i pójść po tej drodze siedmiomilowemi krokami — to powinniśmy przedewszystkiem nauczyć się cenić ludzi, cenić kadry, cenić każdego pracownika, który przynieść może istotne korzyści w swym zawodzie. Powinniśmy wreszcie zrozumieć, że najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem na świecie są obecnie fachowi pracownicy, są ludzie. Należy zrozumieć, że w warunkach pracy przedsiębiorstw publicznych o wszystkiem decydują kadry pracowników.

Stworzenie takich zespołów nie jest rzeczą łatwą: wymaga ona wytworzenia i pielęgnowania specjalnej atmosfery, w której na podłożu zupełnego zaufania pomiędzy pracownikami, wszystkich stopni — umiejętna ręka potrafiłaby zasiać entuzjazm dla pracy i przekonanie, że czynione przez pracowników wysiłki zostaną należycie ocenione i wyzyskane nietylko dla dobra odnośnych przedsiębiorstw, ale i dla dobra całego społeczeństwa. Ta strona zagadnienia decyduje w pierwszym rzędzie o powodzeniu gospodarki publicznej. Jest ona dość obszernem zagadnieniem do poświęcenia jej osobnych rozważań.

Narazie wyrażamy przekonanie, że w urzędującej obecnie komisji p. posła Byrki sprawie tej powinna być poświęcona tak samo baczna uwaga, jak i kwestji, które przedsiębiorstwa zasługują na likwidację.

*W. S.*



TROFEA MYŚLIWSKIE

fot. Józef Sobieski

# Unja u P. Ministra O. S.

Minister Opieki Społecznej przyjął nowowybrane prezydjum Unji w składzie pp. Prezesa Ludwika Grygołajtysa, Wiceprezesa W. Lewińskiego, Sekretarzy Generalnych St. Gackiego, Wiktora Kościńskiego i St. Majkowskiego, oraz członka S. Sasima, które przedłożyło uchwały ostatnio odbytego III-go Zwyczajnego Kongresu Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Jak wiadomo uchwały te, podnosząc trudne położenie klasy pracującej w Polsce, domagają się realizacji szeregu reform społecznych. Wśród tych żądań na pierwszy plan delegacja wysunęła konieczność podniesienia płac pracowniczych, oraz wprowadzenia w życie prawa o umowach zbiorowych, obejmujących równocześnie rozjemstwo państwowe w zbiorowych zatargach pracy.

Dalszą koniecznością jest walka z bezrobociem, wyniszczającem siły narodu. Najskuteczniejszym środkiem byłoby skrócenie czasu pracy, przy całkowitem utrzymaniu poziomu płac pracowniczych. Koniecznością również jest przeznaczenie przez Fundusz Pracy wielokrotnie większych niż dotychczas kwot na walkę z bezrobociem pracowników umysłowych. Koniecznością jest powołanie izb pracy, wyposażonych w należyte kompetencje, jednakże pod warunkiem nadania im charakteru instytucyj wolnych i niezależnych od biurokracji i utrzymania całkowitej wolności ruchu zawodowego. Zapewnić należy wykonywanie ustaw społecznych nietylko przez rozbudowę etatów inspekcji pracy, a zwłaszcza wydatne podniesienie liczby asystentów inspekcyjnych, lecz w pierwszym rzędzie przez wprowadzenie w życie ustawy o radach zakładowych, która równocześnie zrealizowałaby ochronę działaczów związkowych przed szykanami ze strony pracodawców i zapewniła współudział pracowników w kierownictwie życiem gospodarczem.

Palącą koniecznością jest przywrócenie samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych i dlatego delegacja prosiła Pana Ministra o określenie terminu, w jakim może nastąpić realizacja tego postulatu. Wreszcie delegacja zwróciła uwagę na niewspółmierne obciążenia pracownika instytucyj publiczno - prawnych, podwójnie obciążonych: daniną specjalną i podwyżką podatku dochodowego i domagała się usunięcia tego pokrzywdzenia.

Minister oświadczył, że postulaty przedłożone sobie zbada z całą uwagą i życzliwością, co do niektórych zaś może już odrazu zająć stanowisko.

Ustawa o umowach zbiorowych wpłynie w bieżącym sezonie do Sejmu, gdyż projekt został już całkowicie uzgodniony.

Co do izb pracy, to zaszła potrzeba pogłębienia nad projektami prac, ponieważ konferencja działaczów związkowych i specjalistów z dziedziny polityki społecznej, która odbyła się w dn. 7 stycznia r. b. wykazała zasadniczą różność poglądów zainteresowanych czynników na tę sprawę. Należy zatem głęboko rozważyć zasady projektu, aby uniknąć powołania takich izb pracy, od których świat pracy odwróciłby się i któreby źle spełniły swoje przeznaczenie.

Skrócenie czasu pracy może być skutecznym środkiem w walce z bezrobociem, zarazem jednak wpłynie na kalkulację cen, zwłaszcza gdy mówi się o utrzymaniu zarobków, to też środek ten może być stosowany tylko jednocześnie w skali międzynarodowej.

Studja nad projektami ustawy o izbach pracy nie zostały zaniechane lecz prowadzone są w należytem tempie, nie można jednak określić, czy projekt ustawy będzie mógł wpłynąć do Sejmu jeszcze w bieżącej sesji, czy też dopiero w następnej.

Minister uznaje, że sytuacja dojrzewa do powołania organów samorządowych. Obciążenia nadzwyczajne pracowników publicznych zostały wprowadzone na przeciąg 2 lat i zostały spowodowane koniecznościami.

Delegacja podniosła nadto sytuację działaczów związkowych na terenie instytucyj prywatnych, a nawet i niektórych publicznych, gdzie spotykamy się z przeniesieniem wybitniejszych jednostek na prowincję, lub też nawet ze zwalnianiem z posad. Uważając za niedopuszczalne tego rodzaju postępowanie, delegacja prosiła Pana Ministra, aby do czasu wydania ustawy gwarantującej ochronę działaczów związkowych, wkroczył w te anormalne stosunki i położył kres prześladowaniom działaczów związkowych.

Na zakończenie delegacja podniosła poruszane już na poprzednich audjencjach sprawy nowego obciążenia płac pracowników ubezpieczeń społecznych, która zagraża od kwietnia b. r.

Pan Minister oświadczył, że sprawę tę zbada w duchu przychylnym jeszcze w bieżącym sezonie.

# POTRZEBY CHWILI

## MEMORJAŁ ZARZĄDU GŁOWNEGO ZWIĄZKU ZŁOŻONY W DN. 6 KWIETNIA 1936 ROKU.

**Do**
**Pana Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubepieczeń Wzajemnych**
**w miejscu.**

Sytuacja materjalna, w jakiej znajdują się pracownicy Zakładu — niewątpliwie znana jest dokładnie Panu Naczelnemu Dyrektorowi, co zwalnia Zarząd Główny Związku od przedstawiania szczegółowej jej analizy, umożliwiając ograniczenie się do podkreślenia kilku najdotkliwszych momentów.

Równowagą budżetową pracownika zachwiały datujące się od 1932 r. kilkakrotne zniżki płac. Jednocześnie ze zniżkami płac — analogicznemi zresztą we wszystkich instytucjach prawno-publicznych — następują inne zniżki, stosowane li tylko na terenie Zakładu, jak zmniejszanie, a ostatnio zupełne skreślenie, dodatkowych wynagrodzeń, zwanych zasiłkami z funduszu 20%-wego. Na mocy nieprzerwanie i od wielu lat stosowanego zwyczaju pracownicy P.Z.U.W. otrzymywali corocznie poza normalnem uposażeniem dodatkowe zasiłki w wysokości 2-miesięcznych poborów. Pozostała część funduszu 20%-wego przeznaczona była na zapomogi i nagrody indywidualne, oraz wynagrodzenie za prace pobiurowe. W ciągu ostatnich lat zasiłki malały stopniowo do jedno —potem półmiesięcznych poborów, a wreszcie w roku bieżącym skreślono je zupełnie. Dla pracowników Zakładu stanowi to dalszą blisko 20%-wą zniżkę płac tem dotkliwszą, że — jak to już niejednokrotnie mieliśmy możność wykazać Panu Naczelnemu Dyrektorowi we wszystkich innych instytucjach prawno-publicznych tak nadzorowanych przez Ministerstwo Skarbu, jak i przez inne organy państwowe — tego rodzaju restrykcje albo nie miały miejsca, lub też zastosowane były w znacznie mniejszym stopniu, niż u nas.

Dalszym momentem, wpływającym niekorzystnie na sytuację materjalną personelu — są wzrastające obciążenia poborów pracowniczych przez dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, opłaty na Fundusz Pracy i t. d.

Wreszcie udział personelu Zakładu w subskrypcjach Pożyczek Państwowych niewątpliwie odbywa się kosztem niezałatwiania jego potrzeb codziennych. Ostatnio koniec roku ubiegłego, przynosząc specjalny podatek od uposażeń publicznych i dalsze zwiększenie podatku dochodowego, przekreślił do reszty możliwości utrzymania równowagi w budżecie pracownika, zwłaszcza, że podatki te zbiegły się z redukcją do zera funduszu zasiłkowego.

Z drugiej strony stosunki pracy pogarszają się w Zakładzie coraz bardziej z roku na rok.

Pomimo kryzysu gospodarczego i redukcji wpływów Zakładu, ilość pracy nie tylko się nie zmniejszyła, lecz wykazuje stały wzrost, czego dowodem może być ilość oszacowań, będąca podstawą ilości pracy w Zakładzie. Z powiększeniem się pracy szła w parze redukcja personelu — bez zmiany metod pracy. Kosztowne komisje organizacyjne nie wniosły żadnego nowego systemu tak, że w rezultacie sytuacja staje się wprost tragiczna, gdyż Zakład w oficjalnych wystąpieniach domaga się od pracowników zaangażowania na ich własny koszt pomocników, a fakt bezpłatnego zatrudniania rodziny — jest już dawno stosowany i znany wszystkim lokalnym Władzom Zakładu.

Zagadnienie przepracowania, szczególnie ostro występujące u pracowników technicznych, dla których 7-mio, czy 8-mio godzinny dzień pracy stał się oddawna mitem — było przedmiotem poważnej i źródłowej pracy Zarządu Głównego Związku, którą wraz z konkluzjami przedłożyliśmy Panu Naczelnemu Dyrektorowi przeszło rok temu. Aczkolwiek ścisłość naszych materjałów i rozumowań nie była przez nikogo zakwestjonowana, nie wiemy — niestety — czy jakiekolwiek postulaty były przedmiotem rozważania Władz Zakładu i jak zapatruje się Zakład na dalsze warunki pracy tego personelu. W szczególności w ciągu roku nie zostały zastosowane żadne uproszczenia w pracy, co bez dodatkowych kosztów mogłoby poważnie ułatwić zadania personelu.

Dla ilustracji warunków, pozwalamy sobie zwrócić uwagę Pana Naczelnego Dyrektora na następujące fakty:

1) personel techniczny nie otrzymuje taśm i tablic Petricka, i musi kupować te utensylja, wbrew oczywistym zasadom sprawiedliwości i słuszności — na własny koszt; personel ten zatrudnia bezpłatnie przy powierzonych mu pracach rodzinę lub zaangażowanych na własny koszt pracowników, co zresztą dotyczy również personelu biurowego;

2) personej biurowy zmuszany jest bądź przez przełożonych, bądź przez okoliczności pracy do zajęć poza godzinami biurowemi i za prace powyższe żadnego wynagrodzenia nie otrzymuje, co jest niezgodne z ustawą;

3) przy translokacjach z urzędu władze lokalne Zakładu wywierają nacisk na pracowników w kierunku składania podań o translokację, celem uniknięcia płacenia należnych w myśl pragmatyki kosztów.

Fakty powyższe komentarzy nie wymagają.

Całokształt tej sytuacji pracowniczej powoduje wśród personelu rozgoryczenie i ferment, niesprzyjający w żadnym wypadku dobrej wydajności pracy.

Jako środki, któreby mogły choć w cześci ułatwić personelowi Zakładu jego położenie materjalne, uważamy:

1) bonifikate podatku specjalnego od uposażeń publicznych;

2) przywrócenie zaniechanych wypłat z funduszu 20%-wego, przyczem wobec b. znacznych, a niezaspakajanych koniecznych potrzeb personelu w dziedzinie zdrowia, wypoczynku, mieszkania, odzieży i t. d., nie mówiąc już o innych codziennych kłopotach — niezbędna jest wydatniejsza pomoc Instytucji w kwocie przynajmniej jednomiesięcznego zasiłku;

3) przeprowadzenie akcji oddłużeniowej w ten sposób, że Zakład umożliwiłby instytucji koleżeńskiej — Kasie Wzajemnej Pomocy Związku Pracowników P.Z.U.W. — przejęcie szeregu prywatnych zadłużeń — przez przydzielenie bez - lub niskoprocentowego kredytu w wysokości zł. 500 000. Pomoc Instytucji, określona w okólniku Nr. 404 jest absolutnie niedostateczna, gdyż dostępna jest jedynie dla bardzo nielicznych jednostek;

4) umorzenie zaliczek na pobory pracownikom gorzej uposażonym (IX — dla samotnych, VIII — dla rodzinnych), a pozostałym pracownikom całkowite zawieszenie spłaty tych zaliczek na czas płacenia przez nich podatku specjalnego od wynagrodzeń publicznych. Umożliwienie w granicach pozostałości funduszu zaliczkowego najbardziej potrzebującym pracownikom zaliczek bezprocentowych na spłatę długów;

5) odnośnie projektowanych zmian pragmatyki służbowej, pracownicy domagają się utrzymania dobrze nabytych przez nich uprawnień, zwłaszcza emerytalnych i automatycznego szczeblowania oraz przywrócenia w praktyce awansów tak, jak to ma miejsce we wszystkich rodzajach służby publicznej. Pozatem Zarząd Główny zwraca uwagę na ustawową i życiową konieczność uregulowania sprawy pracowników kontraktowych przez ich niezwłoczne zaszeregowanie;

6) w dziedzinnie pracowników powiatowych Związek domaga się przedewszystkiem uproszczenia metod pracy, co pozwoli na odciążenie obecnego personelu oraz powiększenia etatu techników, gdyż przy obecnym stanie rzeczy technicy przy najwyższym wysiłku nie mogą spełniać i nie spełniają powierzonego im działu pracy.

Następnie prosimy o uwzględnienie dawnych postulatów technicznych, jak zakup taśm i tablic Petricka oraz zaliczenie personelowi technicznemu do wysługi emerytalnej 16 miesięcy za rok praktycznej służby. Co do inspektorów powiatowych — prosimy Pana Naczelnego Dyrektora o szersze wyzyskanie Jego uprawnień pragmatycznych w dziedzinie przyznawania dodatków funkcyjnych inspektorom powiatowym, zwłaszcza na placówkach usamodzielnionych.

Przedstawiając powyższe dezyderaty, Zarząd Główny Związku nadmienia, że znana mu jest sytuacja Zakładu i dlatego jedynie najpilniejsze potrzeby i bolączki pracowników zostały objęte niniejszem wystąpieniem. Z uwagi na to, Zarząd Główny Związku ma nadzieję, że Pan Naczelny Dyrektor zechce nietylko przychylnie rozpatrzeć nasze potrzeby i propozycje, lecz ze swej strony łaskawie uczyni wszystko, aby słuszne życzenia ofiarnego personelu Instytucji zostały zaspokojone, co przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia panujących fermentów i usprawnienia pracy podległego Panu Naczelnemu Dyrektorowi Zakładu.

Z poważaniem

**Związek Pracowników**
**Powszechn. Zakładu Ubezp. Wzajemnych**
**Zarząd Główny.**
(—) **Grygolajtys.** (—) **Erdman.**

# KOMUNIKATY

## ODDŁUŻENIE.

Przystępując do zrealizowania oddłużenia Członków, Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy postanowił na posiedzeniu w dniu 9 b. m. rozpocząć akcję oddłużeniową w stosunku do zadłużenia w Kasie na następujących zasadach:

1) oddłużenie przeprowadza się na *indywidualne* żądanie członka;

2) wszelkie długi członka w stosunku do Kasy Wzajemnej Pomocy mogą być rozłożone na okres do lat 10-ciu (120 rat miesięcznych), przyczem określa się minimum raty na 5 złotych miesięcznie;

3) oprocentowanie nowoskonwertowanych pożyczek obniża się do 5 (pięciu) % w stosunku rocznym;

4) procenty, obliczone za cały okres oddłużenia (przy uwzględnieniu spłat ratalnych), zostaną, po odliczeniu procentów, pobranych od uprzednich pożyczek za czas przyszły — dopisane do sumy długu i będą spłacane w okresie, na jaki została rozłożona pożyczka;

5) *obniżenie oprocentowania do 5% dotyczy z urzędu wszystkich dłużników Kasy i będzie przez Zarząd Kasy przeprowadzone w okresie do 1.V. r. b. w stosunku do niespłaconej do dnia 31.III. r. b. sumy długu.* Różnice oprocentowania (7%—5%) pójdą na zmniejszenie długu (ostatnich rat).

Ponieważ przeprowadzenie oddłużenia na wyżej podanych zasadach, wywoła znaczne zmniejszenie wpływów Kasy, Zarząd Kasy zawiadamia, że od dnia 10 b. m. wprowadza się nowe normy pożyczkowe dla *wszystkich członków.*

Normy te są następujące:
maksymalna granica pożyczki wynosić będzie:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| od 10/III.36 | do 1/III.38 | —wkłady | + | 25% | pensji |
| od 1/III.38 | do 1/III.39 | —wkłady | + | 50% | ,, |
| od 1/III.39 | do 1/III.40 | —wkłady | + | 75% | ,, |
| od 1/III.40 | | —wkłady | + | 100% | ,, |

zaznacza się, że zostaje nadal utrzymana zasada, iż nowe pożyczki będą mogły być udzielane po spłacie ⅓ sumy długu (i oczywiście w granicach wyżej podanych norm).

Zarząd Kasy podkreśla przytem, że normy powyższe, dla przyczyn podanych wyżej, będą musiały być stosowane *bezwzględnie*, to też składanie podań o udzielanie pożyczek nie mieszczących się w tych ramach — *jest bezcelowe.*

Jednocześnie Zarząd Kasy dla podkreślenia wagi, jaką przywiązuje do akcji oszczędzania, wprowadza od dnia 1 stycznia 1936 r. nową zasadę oprocentowania wkładów, a mianowicie:

,,Wkłady członków nieobciążone wcale, bądź obciążone tylko do wysokości połowy pożyczkami, będą oprocentowane o 1% wyżej od oprocentowania pożyczek, t. j. 6% w stosunku rocznym". Samo przez się rozumie się, że wkłady (względnie ich części) obciążone pożyczkami, będą również oprocentowane, jednak tylko w takim stopniu, na jaki pozwoli suma osiągniętych procentów.

Podając powyższe do wiadomości Członków, Zarząd Kasy komunikuje:

1) oddłużenie na terenie Kas Koleżeńskich przeprowadzane będzie przez miejscowe Zarządy Kół we własnym zakresie, stosownie do wskazówek, jakie jednocześnie przesyłamy do Zarządów Kół;

2) oddłużenie w stosunku do wierzytelności Instytucji uważamy w tej chwili za zrealizowane;

3) co do oddłużenia z tytułu zadłużeń prywatnych, akcja ta będzie mogła być przeprowadzona po uzyskaniu pewnych środków, o które Zarząd Kasy czyni starania;

4) Członkowie, pragnący skorzystać z oddłużenia, winni składać podania za pośrednictwem Zarządów Kół.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

ZARZĄD KASY
WZAJEMNEJ POMOCY
*(—) J. Antosiak* *(—) St. Moniuszko.*

*Sprawozdania z działalności Związku oraz K.W.P. zamieszczone będą w następnym numerze, który się ukaże w najbliższym czasie.*

# ZE ŚWIATA PRACY

## BEZROBOCIE A WYPADKI PRZY PRACY.

Kryzys gospodarczy i związane z nim masowe i długotrwałe bezrobocie, odbija się nader ujemnie na częstotliwości wypadków przy pracy. Wśród robotników zatrudnionych jest coraz mniej pracujących w swoim zawodzie w ciągu dłuższego czasu bez przerw, a coraz więcej takich, którzy mają za sobą długi okres bezrobocia.

Bezrobocie, podkopując siły fizyczne i duchowe robotnika i obniżając jego sprawność zawodową, czyni go tem samem mniej odpornym na niebezpieczeństwa, zagrażające przy pracy.

Charakterystyczne są pod tym względem sprawozdania niemieckich przemysłowych związków zawodowych, które od r. 1932 notują w wielu gałęziach przemysłu stały wzrost częstotliwości wypadków (t. zn. liczby wypadków, przypadających na stałą liczbę, np. na 1000 robotników).

Sprawozdania podkreślają, że wypadki najczęściej przytrafiają się robotnikom, przyjętym do pracy po długim okresie bezrobocia. Dużą rolę odgrywa tutaj zmniejszenie odporności fizycznej bezrobotnego. U robotników nowozatrudnionych w hutach przy robotach transportowych lekkie zadrapania lub skaleczenia rąk prowadziły bardzo często do stanów zapalnych, które wcale nie występowały u robotników, pracujących od dłuższego czasu. Podobne zjawisko zaobserwowano w przemyśle skórzanym, w którym zanotowano znaczną ilość zachorowań na zapalenie skóry u robotników nowych.

Również bezrobocie częściowe, czyli niepełny tydzień pracy, tak często stosowany w dobie kryzysu, przyczynia się do wzrostu częstotliwości wypadków. W niemieckim przemyśle włókienniczym w roku 1934 przy przeważnie 4-dniowym tygodniu pracy częstotliwość wypadków wzrosła o 30% w stosunku do 1933 r. Zbyt długie i zbyt częste przerwy w pracy zmniejszyły wprawę robotników w wykonywaniu czynności roboczych.

Drugim czynnikiem, zwiększającym częstotliwość wypadków, było także zastępowanie wykwalifikowanych sił roboczych przez siły tańsze, niewykwalifikowane i przez pracę kobiet i młodocianych.

Ze spostrzeżeń tych wynika, że akcja zapobiegania wypadkom przy pracy powinna być w chwili obecnej przeprowadzana ze specjalną energją na terenie każdego przedsiębiorstwa.

## O BEZPIECZEŃSTWO PRACY W BUDOWNICTWIE.

W Warszawie zdarzył się znowu przed kilkoma dniami wypadek przy pracy na rusztowaniach budowlanych, który pociągnął za sobą 2 ofiary; mianowicie dwóch blacharzy spadło wraz z drabiną z wysokości V piętra wskutek pęknięcia liny, na której drabina była umocowana. Jeden z robotników zabił się na miejscu — drugiego odwieziono w stanie beznadziejnym do lecznicy.

Wypadków tego rodzaju w sezonie budowlanym jest bardzo wiele. Według prowizorycznej statystyki, obejmującej tylko wypadki śmiertelne i najcięższe, które zaszły od stycznia do sierpnia r. b., w okresie tym uległo ciężkim wypadkom 267 osób, z których 47 zostało zabitych na miejscu, znaczna zaś część tak pokaleczonych, że są całkowitymi inwalidami pracy.

Około 50% wypadków przypada na rusztowania budowlane, a więc spadnięcie z rusztowania, runięcie całego lub części rusztowania i t. p.

Ministerstwo Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych — wydało w lipcu r. b. rozporządzenie o bezpieczeństwie pracy przy budowie domów. Rozporządzenie to wchodzi w życie od 17.X. 1935 r. istnieje zatem podstawa prawna do pociągania do surowej odpowiedzialności tych przedsiębiorców, którzy nie stosują się do warunków, jakie należy przestrzegać, aby zapewnić robotnikom, pracującym na budowach, całkowite bezpieczeństwo. Byłoby zewszechmiar pożądane powołanie lotnej komisji kontrolnej, która sprawdzałaby, czy warunki te są przestrzegane.

Niedbalstwo przy stawianiu i zabezpieczeniu rusztowań jest powszechne zwłaszcza wśród drobnych przedsiębiorców budowlanych. Każdy może o tem przekonać się, jeśli zada sobie trud i przyjrzy się uważnie, w jakich warunkach robotnicy pracują na rusztowaniach, czy to przy wznoszeniu nowych budowli, czy też przy odnawianiu fasad: deski ułożone niedbale, poręcze przybite byle jak, albo brak ich zupełnie, liny zmurszałe.

Za niedbalstwo i „oszczędność" na pracy i materjałach, używanych do rusztowań trzeba płacić bardzo drogo; w okresie normalnego ruchu budowlanego kosztuje to kraj 24 miljony złotych rocznie, a w czasie obecnego słabego ruchu, można szacować te straty na 7½ miljona zł.

## INTERESUJĄCY EKSPERYMENT PLANOWEJ GOSPODARKI SIŁĄ ROBOCZĄ

W czerwcu r. b. niemieckie urzędy pracy zapoczątkowały godny uwagi eksperyment, mający na celu „planową gospodarkę siłą roboczą w niemieckiem gospodarstwie narodowem" — według brzmienia odnośnej ustawy. Eksperymentem tym jest zaprowadzenie książeczek roboczych dla wszelkiego rodzaju pracowników fizycznych i umysłowych. Otrzymać je miało w Niemczech 21 milj. osób.

W książeczkach roboczych będzie dokładnie przedstawiony przebieg zatrudnienia właściciela książeczki za ostatnie 10 lat oraz jego wykształcenie zawodowe, poczem książeczki będą w dalszym ciągu uzupełniane. Każdy pracodawca będzie zobowiązany zapisywać początek i koniec zatrudnienia, opisać dokładnie rodzaj i przebieg pracy, pod kontrolą urzędów pracy. W książeczce będą ewentualnie notowane wyniki badań lekarskich i psychotechnicznych, uzdolnień i przydatności zawodowej oraz wszelkie późniejsze zmiany w zdolności do pracy.

Według wyjaśnień Dr. W. Drägera, zamieszczonych w „Zentralblatt f. Gewerbehygiene u. Unfallverhütung", książeczki robocze będą miały doniosłe znaczenie dla dobrze pojętej ochrony pracy. Nietylko bowiem gospodarstwo narodowe i przemysł, ale i sam pracownik ponoszą olbrzymie straty wskutek przypadkowego wyboru zawodu i miejsca pracy zlekceważeniem zasady: „właściwy człowiek na właściwem miejscu". Człowiek, który pracuje na stanowisku nieodpowiadającem jego właściwościom i uzdolnieniom fizycznym i psychicznym, płaci za to przedwczesną utratą zdrowia i sił.

Trudno go przed tem uchronić, gdyż o zatrudnieniu decyduje zwykle konjunktura i przypadek. Książeczki robocze wprowadzą więc nowy czynnik: planowości użycia sił ludzkich, która połączy interesy ogólno-społeczne, z ochroną indywidualną robotnika.

Istotna wartość systemu powszechnej racjonalnej selekcji zawodowej przy pomocy książeczek roboczych zależeć będzie przedewszystkiem od sposobu w jaki ten system będzie stosowany w praktyce. W każdym razie jako próba przeciwdziałania marnotrawstwu sił i zdrowia ludzkiego, wskutek niewłaściwego zatrudnienia eksperyment ten zasługuje na baczną uwagę.

## BADANIE ZMĘCZENIA

W Instytucie Fizjologji Uniwersytetu w Zagrzebiu stwierdzono, że u człowieka pod wpływem zmęczenia zmniejsza się pole widzenia, t. zn., że człowiek obejmuje wzrokiem mniejszą przestrzeń. Na tej podstawie zbudowano nowy aparat, którym będzie można szybko zmierzyć zmęczenie robotnika. Aparat nosi nazwę „kamatometr".

## CZŁOWIEK I MASZYNA

W Rumunji powstało nowe czasopismo, poświęcone bezpieczeństwu pracy p. n. „Securitas". W artykule wstępnym p. t. „Nasz program" czytamy następujące, godne uwagi słowa: „Do walki z wypadkami przy pracy należy pobudzić wszelkiemi dostępnemi środkami tych, którzy są do tego powołani, przedewszystkiem robotników i pracodawców. Korzyści, które robotnik odniesie z tej akcji, są zrozumiałe. Należy jednak przypomnieć pracodawcom, że poprawa warunków higjeny i bezpieczeństwa pracy da napewno nie gorsze wyniki gospodarcze, niż utrzymywanie w dobrym stanie maszyn".

## UZDROWIENIE STOSUNKÓW NA TLE ROZLICZEŃ ZE SKARBEM PAŃSTWA

W prasie codziennej pojawiły się wiadomości, donoszące, że wśród przedsiębiorstw zgłoszonych do rejestru handlowego w Warszawie, 5 tys. firm i instytucyj grożą kary za nieprowadzenie księgowości. Mając na względzie z jednej strony, zatrudnienie bezrobotnych wykwalifikowanych księgowych, z drugiej zaś, uzdrowienie stosunków na tle rozliczeń wszelkich przedsiębiorstw ze skarbem państwa — została powołana do życia w roku ubiegłym przez Instytut Oświaty Pracowniczej oraz Związek Księgowych w Polsce placówka, występująca p. n. Biuro Rachunkowo-Powiernicze, która w ramach swej działalności zakłada i prowadzi książki handlowe oraz podejmuje wszelkie prace, wchodzące w zakres księgowości, jak ekspertyzy, sprawdzanie bilansów, organizację księgowości i t. p. Biuro Rachunkowo-Powiernicze za prawidłowość podjętych i wykonanych prac ponosi odpowiedzialność zarówno wobec władz skarbowych jak i sądów.

# KRONIKA

## Z KOŁA WARSZAWSKIEGO.

### WALNE ZEBRANIE

W dniu 16 marca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego Związku.

Porządek dzienny przewidywał m. in. referaty na tematy:

1) Położenie pracowników P. Z. U. W. po wprowadzeniu podwójnego opodatkowania.

2) Projektowane zmiany pragmatyki i uprawnień emerytalnych.

3) Zmiany warunków pracy pracowników terenowych.

Tak aktualne oraz interesujące zagadnienia przyciągnęły znaczną liczbę członków na Walne Zebranie i wywołały ożywioną i długotrwałą dyskusję.

Wyniki obrad znalazły wyraz w poniższych rezolucjach:

### REZOLUCJA W SPRAWIE EKONOMICZNEJ

Po rozpatrzeniu ogólnej sytuacji materjalnej pracowników P. Z. U. W. w związku z podwójnem opodatkowaniem i szeregiem zarządzeń oszczędnościowych władz Instytucji, które w dalszym ciągu grożą pogorszeniem warunków bytu i nabytych uprawnień, zebrani na Nadzwyczajnem Zgromadzeniu członkowie Koła Warszawskiego Zw. Prac. P. Z. U. W. w dn. 16 marca r. b. domagają się:

1) Zniesienia podwójnego opodatkowania względnie przyznania odpowiedniego stałego dodatku wyrównawczego.

2) Przywrócenia funduszu 20%.

3) Utrzymania w całej rozciągłości dotychczasowych uprawnień, wynikających z rozp. Rady Min. z dn. 2.IV. 28 r. o stosunku służbowym prac. PZUW.

4) Utrzymania nabytych praw emerytalnych oraz odszkodowań na podstawie obecnie obowiązujących przepisów emerytalnych.

5) Utrzymanie zwrotu kosztów przeniesienia i ryczałtów tranzlokacyjnych w dotychczasowej wysokości, oraz automatycznego szczeblowania.

6) Przywrócenie awansów analogicznie do pracowników państwowych.

Stwierdzając, że pracownicy i robotnicy całego szeregu zakładów i instytucyj rządowych i prawno - publicznych uzyskali już zwolnienie od specjalnego podatku lub odpowiednie wyrównanie, że urzędnicy państwowi na ostatnim zjeździe kategorycznie zażądali cofnięcia tego podatku, zebrani domagają się od Zarządu Głównego ażeby niezwłocznie rozpoczął energiczną akcję o zniesienie podwójnego opodatkowania i realizację wyżej wysuniętych postulatów, przeprowadzając odpowiednią interwencję u władz Instytucji.

W razie nieuwzględnienia przez władze Instytucji w najbliższym czasie słusznych postulatów pracowniczych, zebrani domagają się od Zarządu Głównego, ażeby odwołał się do ogółu pracowników PZUW. drogą zorganizowania masowych zebrań, które winny nakreślić konkretne formy dalszej akcji o poprawę bytu i niepogarszanie nabytych praw.

### REZOLUCJA W SPRAWIE ODDŁUŻENIOWEJ

Uznając zarządzenie oddłużeniowe K. W. P. za tymczasowe i nieodpowiadające zarówno powadze sytuacji materjalnej pracowników P. Z. U. W., jak i postulatom wysuniętym przez Zarząd Koła, zebrani na Nadzw. Waln. Zebr. Koła Warszawskiego domagają się od Instytucji:

1) Anulowania długów przez Instytucję kolegom zarabiającym poniżej określonego minimum — IX kat. dla samotnych i VIII kat. dla rodzinnych.

2) Zawieszenie pozostałym kol. spłacania pożyczek w Inst. do czasu płacenia podatku nadzwyczajnego.

3) Udzielenie kol. nieposiadającym zadłużenia w Instytucji pożyczek na spłatę długów w K. W. P., Kole i tow. na warunkach analogicznych do posiadających już pożyczki.
Postulaty Z. Koła względem K. W. P.:

1) Skumulowanie zadłużenia w K. W. P., Kole i towarowych.

2) Zaliczenie wkładów przekr. 50% poborów na zadłużenie w K. W. P., Kole i towarowe.

3) Rozłożenie pozostałego zadłużenia na raty.

4) Wyeliminowanie pożyczek lokacyjnych z akcji oddłużeniowej.

* * *

Walne zebranie Koła Warsz. Związku Prac. P. Z. U. W. stwierdza, że akcja oddłużeniowa bez uzyskania na ten cel odpowiednich dotacji lub długoterminowych kredytów jest niemożliwa. Z drugiej strony przeprowadzenie akcji oddłużeniowej przez K. W. P. z równoczesnem ograniczeniem akcji kredytowej pozbawia K. W. P. racji bytu. Z tych względów Walne Zebranie Koła Warsz. wzywa K. W. P. do opracowania nowego planu oddłużeniowego, opartego na racjonalnych podstawach.

## REZOLUCJE W SPRAWIE TECHNIKÓW

Stwierdzając, że dotychczasowe starania Zarządu Głównego w sprawie zrealizowania najpilniejszych postulatów pracowników terenowych nie dały żadnego rezultatu, Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Warsz. Zw. Pr. P. Z. U. W. domaga się od Instytucji niepogarszania dotychczasowych ciężkich warunków pracy techników szacunkowych.

W zrozumieniu trudnej sytuacji Pow. Zakł. Ub. Wzaj., który stanął wobec konieczności załatwienia zwiększonego napływu zgłoszeń przy zmniejszonym budżecie, zgromadzeni stwierdzają, że zwiększenie wydajności pracy z korzyścią dla Instytucji, bez krzywdy pracowników i bez konieczności zwiększenia etatów techników szacunkowych da się osiągnąć przez wprowadzenie w jaknajkrótszym czasie uproszczonego systemu szacowania budowli, zaproponowanego przez memorjał złożony Naczelnemu Dyrektorowi w roku ubiegłym.

W związku z projektowaną zmianą pragmatyki służbowej pracowników P. Z. U. W. zebrani w dniu 16 marca pracownicy P. Z. U. W. domagają się, aby djety wyjazdowe dla pracowników terenowych pozostawione zostały w dotychczasowych rozmiarach oraz znmiejszone od 1 stycznia r. b. kilometrowe o gr. 5 zostało przywrócone do dawnej wysokości, a czas wysługi emerytalnej był liczony 16 miesięcy za rok.

* * *

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego wzywa Zarząd Koła do niezwłocznego podjęcia energicznych starań, by Zarząd Główny interwenjował u władz Instytucji, celem:

1) Przeniesienia na etat wszystkich pracowników kontraktowych, pracujących ponad 1 rok w P. Z. U. W.

2) Awansowania w szerszym zakresie przedewszystkiem tych pracowników, którzy w ostatniem 5-leciu nie awansowali.

3) Przyznania wszystkim inspektorom powiatowym dodatków funkcyjnych.

## WALNE ZEBRANIE

W dniu 21 marca członkowie Koła Warszawskiego zwrócili się do Zarządu Związku z listem podpisanym przez 65 osób, w którym domagają się ponownego zwołania Nadzwyczajnego Zebrania w sprawie akcji o zniesienie specjalnego podatku, powołując się przytem na szereg instytucyj prawno-publicznych, gdzie podatek ten został już cofnięty.

Ponieważ Zjazd Związku odbędzie się w końcu kwietnia, Zarząd Koła postanowił połączyć Nadzwyczajne Zebranie z wyborami delegatów na Walny Zjazd.

*Czy jesteś członkiem Fundacji?*

# NASZA RODZINA

## 35 LAT PRACY W INSTYTUCJI

Dnia 31.XII. ub. r. opuścił szeregi czynnej od r. 1900 pracy w Instytucji kol. Michał Kuczyński, instruktor Inspektoratu Wojewódzkiego P. Z. U. W. we Lwowie.



Celem pożegnania długoletniego, zasłużonego Pracownika i Kolegi, uczestnika strajku w r. 1905 o wprowadzenie języka polskiego do naszej Instytucji i o jej uspołecznienie, członka Głównego Zarządu Związku w latach 1924 — 1926, zawiązał się w dniu 8.XII r. ub. Komitet w łonie kol. kol. inspektorów powiatowych i techników szacunkowych z Vice-Inspektorem Wojew. — p. Truszkowskim na czele pod protektoratem Inspektora Wojew. p. inż. Januszewskiego.

Dnia 31.XII. r. ub. nastąpiło uroczyste, choć ciche, w myśl wyraźnych intencyj Kol. Kuczyńskiego — pożegnanie przez wyłoniony Komitet, działający w imieniu ogółu pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego. Na uroczystości te złożyły się przemówienia Insp. Wojew. p. inż. Januszewskiego, kol. kol. Inspektorów powiatowych i Techników szacunkowych, wchodzących w skład Komitetu, poprzedzone inauguracyjnem przemówieniem przewodniczącego Komitetu Vice-Insp. Wojew. p. Truszkowskiego.

Po przemówieniach wręczono Kol. Kuczyńskiemu artystycznie wykonany adres, symbolizujący wszystkie etaty pracy Jego w Instytucji, podpisany przez ogół pracowników Inspektoratu. Nadwyżkę z zebranej drogą dobrowolnych datków kwoty na sporządzenie adresu oddano do dyspozycji odchodzącego Kolegi, w myśl uchwały Komitetu.

Kol. Kuczyński, wzruszony — dziękował wszystkim, deklarując do podziału przekazaną do Jego dyspozycji kwotę na rzecz różnych instytucyj humanitarnych i kulturalno - oświatowych.

Podkreślić należy, że Kol. Kuczyński, jeden z organizatorów Kolegjum Pracowników b. Zarządu Ubezp. Wzaj. Budowli od Ognia w Królestwie Polskiem podczas ewakuacji Zarządu pod prezesurą Matwiejewa do Moskwy — w r. 1918 brał czynny udział w przejęciu całkowitego Zarządu od Matwiejewa.

Po reemigracji pracowników do Kraju, za staraniem wspomnianego Kolegjum, pozostał w Moskwie w składzie tego samego Kolegjum, zmniejszonego do osób trzech, aż do czasu wycofania przez Warszawę aktów Zarządu.

W kwietniu r. 1919 został aresztowany jako zakładnik polski u bolszewików i wrócił do Kraju 9 stycznia 1920 r. w pierwszej grupie zakładników.

Kol. Kuczyński wykazywał zawsze szczerą życzliwość i zrozumienie dla prac i poczynań związkowych, czem zyskał sobie zasłużony mir i uznanie. Mimo dobrze należącego Mu się wypoczynku po tak długoletniej i wytrawnej pracy z właściwą sobie energją i inicjatywą bierze nadal nadwyraz żywy i owocny udział w pracach na polu społecznem i kulturalno-oświatowem w naszem mieście.

# NOWI CZŁONKOWIE

KOŁO BIAŁOSTOCKIE:

Grzybowski Jan.

KOŁO NOWOGRÓDZKIE:

Domaradzki Jan,
Latty Robert,
Wilusz Stanisław.

KOŁO POLESKIE:

Ciemała Józef.

KOŁO WARSZAWSKIE:

Pilarski Romuald.

KOŁO WILEŃSKIE:

Liśkiewicz Mieczysław,
Pigłowski Tadeusz,
Wyrostkiewicz Edward.

KOŁO WOŁYŃSKIE:

Barszczewicz Jerzy,
Chrzanowski Seweryn,
Kulig Marjan,
Smoliński Stefan,
Strzelecki Feliks,
Wierzbowski Kazimierz,
Żyliński Walenty.

# VARIA

## WALNE ZEBRANIE KOŁA L.M.K.

Dnia 28 marca r.b. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej — Oddział Pracowników P. Z. U. W.

Zebranie zagaił p. V. Dyrektor L. Czermiński, wzywając obecnych do uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie z miejsc i skupienie w uroczystej ciszy. Również przez powstania z miejsc uczczono pamięć zmarłego długotrwałego Prezesa P. Z. U. W. . p. prof. Władysława Strzeleckiego.

Następnie obszerne i ciekawe sprawozdanie o rozwoju i działalności L. M. K. na całym terenie Rzplitej złożył Prezes ustępującego Zarządu p. L. Czermiński, podkreślając akcję L. M. K. w zakresie zbiórki na F. O. M., propagandy, kolonij, organizacji etc.

Ze sprawozdania tego między innemi wynika, że Oddział L. M. K. Pracowników P.Z.U.W. przekazał w okresie ubiegłej rocznej kadencji na rachunek Zarządu Głównego L. M. K. tytułem składek członkowskich zł. **234.80** oraz na Fundusz Obrony Morskiej **zł. 2911,65.** Ilość czynnych członków oddziału wynosiła na dzień 1.3. 1936 r. 236 osób.

Zkolei niezmiernie ciekawy referat na temat: „Gdynia — miasto przyszłości" wygłosił delegat Zarządu Głównego L. M. i K. p. Czesław Zagórski. Prelegentowi za interesujące wywody zebrani podziękowali gromkiemi oklaskami.

Po odczytaniu przez p. Naczelnika J. Antosiaka protokółu Komisji Rewizyjnej i uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego Zarządu przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

W wyniku głosowania do nowego Zarządu weszli p.p.: 1) Ciborowski Edward (vice prezes), 2) Czachowski Feliks (skarbnik), Czermiński Ludomir (prezes), 4) Grygołajtis Ludwik, 5) Gustowski Władysław (wice prezes), 6) Jarosiński Jan, 7) Kosmólski Jan, Starzycki Bronisław (sekretarz), 9) Studzińska Jadwiga, 10) Zarębski Juljusz, 11) Zmarzliński Włodzimierz.

Do Komisji Rewizyjnej powołano p.p.: 1) Antosiaka Józefa, 2) Montalbetti'ego Edwarda i 3) Zawirskiego Marka oraz na zastępców p.p.: 1) Buterlewicza Józefa i 2) Wolfa Franciszka.

Zebranie zakończono uchwałą, na mocy której z nadwyżek kasowych postanowiono przekazać dodatkowo na Fundusz Obrony Morskiej zł. 300,— oraz zł. 100,— na Fundusz Akcji Kolonjalnej.

## DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W LATACH 1925 — 1934.

Polskie ubezpieczenia społeczne obejmują „wszystkie osoby, bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym". Liczba uprawnionych i zainteresowanych w ubezpieczeniu wynosi ponad 6 miljonów t. j. $^{1}/_{6}$ część ludności.

Ubezpieczenia społeczne, dzięki świadczeniom, chronią swych członków przed koniecznością korzystania z publicznej opieki nad biednymi, zapewniając każdemu uprawnionemu (ubezpieczonemu i członkom ich rodzin) minimum egzystencji w wypadkach:

1) choroby i macierzyństwa,
2) w wypadku w zatrudnieniu, oraz chorobach zawodowych,
3) inwalidztwa, śmierci i na starość,
4) bezrobocia.

Na wszystkie świadczenia w latach 1925 — 1934 ubezpieczenia społeczne wypłaciły łącznie 3.368.230.000 zł. (w tem na świadczenia chorobowe 1.881.087.000 zł., na wypadkowe 293.178.000 zł., na emerytalne: pracowników umysł. — 130.709.000 zł., robotników 482.201.000 zł., bezrobocia — 581.055.000 zł.).

Obecnie wszystkie ubezpieczenia wypłacają każdego miesiąca ponad ½ miljona stałych rent (wypadkowe, emerytalne), udzielają w miljonowych wypadkach porad i pomocy lekarskiej. Świadczenia te umożliwiają egzystencję setek tysięcy weteranów pracy, ich wdów i sierotom, a tem samem zwiększają ogólną konsumcję.

Podstawę finansową ubezpieczeń społecznych stanowią składki ubezpieczeniowe, opłacane w części przez ubezpieczonych i pracodawców. Składki wymierzone w okresie 1925—1934 wyniosły—4.343.066.000 zł. W sumie tej udział: pracodawców wyniósł około 2.500.000.000 zł., ubezpieczonych około 1.730.000.000 zł., a Skarbu Państwa około 113.000.000.

Koszty administracyjne wyniosły w latach 1925 — 1934 łącznie 413.878.000 złotych, t. j. poniżej 10% wymiaru składek.

Ilość pracowników Centrali Zakładu i we wszystkich instytucjach, podlegających nadzorowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wynosiła 1 stycznia 1936 r. 15.848 osób, w tem 7.739 pracowników umysłowych, 2.262 pracowników fizycznych, 3.396 lekarzy i 2.451 pracowników, należących do personelu pomocniczo-lekarskiego. Suma wynagrodzeń wszystkich pracowników ubezpieczeń społecznych wyniosła w miesiącu grudniu 1935 r. zł. 4.143.671.

Nadwyżki budżetowe, po pokryciu kosztow świadczeń i wydatków administracyjnych, odkładają ubezpieczenia społeczne, jako fundusze rezerwowe. Lokaty funduszów ubezpieczeniowych dokonywane są z bezpieczeństwem prawnem pod nadzorem władz państwowych.

Z końcem 1934 r. łączne fundusze ubezpieczeń społecznych wynosiły 1.305 miljonów złotych. Kapitały ulokowane w bankach wynosiły 205,5 milj. złotych, w papierach wartościowych 263 milj. złotych, w pożyczkach hipotecznych 132.5 milj. zł., a w nieruchomościach 240 milj. złotych. Suma zaległości składkowych wynosiła 286 miljonów złotych, a innych aktywów 178 milj. złotych. Kapitały te służą na zabezpieczenie wypłaty przyszłych świadczeń i przyczyniają się do zapewnienia życiu gospodarczemu taniego kredytu długoterminowego.

## ZJEDNOCZENIE BUCHALTERÓW.

Przy Związku Handlowców — Sienna Nr. 16 powstała spółdzielnia pracy pod nazwą „Zjednoczenie Buchalterów", która postawiła sobie za wyłączne zadanie zmniejszyć szeregi bezrobotnych kolegów.

W tym też celu zwracamy się do Sz. Kolegów z prośbą o poparcie naszej placówki, ponieważ posiadamy w swem gronie rzeczywiście wykwalifikowanych księgowych, których polecamy do wszelkich prac z księgowością związanych, a mianowicie: organizujemy księgowość, sporządzamy bilanse, przeprowadzamy eksperymenty sądowe, załatwiamy sprawy podatkowe i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat — Sienna 16, tel. 607-10.

## LIKWIDACJA STRAJKU W KOPALNIACH WIELICKICH.

W krakowskim inspektoracie pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie likwidacji strajku górników w kopalni soli w Wieliczce. Po dłuższej naradzie przyznano robotnikom niestałym po dwóch latach pracy deputaty węglowe oraz wszystkim robotnikom deputaty solne. Od pierwszego lipca przywrócony będzie pełny tydzień pracy, ponadto zaś robotnicy otrzymają *zwrot pobranego od nich w grudniu i w styczniu specjalnego podatku od płac.*

Na podstawie porozumienia, górnicy solni w liczbie 1.200 przystąpili do pracy.

## STARANIA O ZASIŁKI DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Prezydent miasta przyznał od marca ulgi w opłacie podatku specjalnego od uposażeń w wysokości 5 proc. przy poborach do 220 zł. i 3 proc. przy poborach od 220 do 350 zł. W wydanem o tem zarządzeniu pomoc tę nazwano bezterminową pożyczką.

# KĄCIK ROZRYWKOWY

**Szyfrowana pisanka.**

nadesłał E. Kozło.




Wzamian cyfr wstawić odpowiednie litery, które czytane w kierunku poziomym dadzą rozwiązanie:

Wyrazy pomocnicze:

Rodzaj miejsc w sali teatralnej = 6, 7, 8, 2, 19, 10, 7.

Rodzaj zboża = 11, 12, 15, 4.

Część nogi = 9, 20, 4.

Imię jednego z królów polskich = 18, 16, 2, 13, 14, 12, 3, 5, 7, 1.

Skąpiec = 3, 17, 21, 2, 19, 7.

## ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 2 (93).

Łamigłówka — broda, epoka, kobra, krowa, Gopło, Warna, złoto, Ateny, czoło, morze, kramy, Piast, brona, masło, Potop, morwa kleks, Olimp, Turyn, delta, banjo, koran, grota, wojna, larwa, gromy, krzyż, kasta, kozak, Babel, palma, krepa, rapir, katar, barwa, korek, firma. — Dobro Rzeczypospolitej — najwyższem prawem.

Zadanie — furja, Ursus, nerki, deser, aleja, cenny, juhas, arkan — Fundacja.

Konikówka — Jak z małych ziarnek piasku powstają ogromne góry, tak z małych czynów rodzą się wielkie dzieła.

Prawidłowe rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali: **Tarnopol** — W. Sienkiewicz (3), L. Dumanowski (3); **Wilno** — S. Bzowski (3), S. Sochaczewska (3); **Stanisławów** — W. Pułkownik (3), E. Kozło (3,; **Gródek Jagielloński** — E. Oborski (1); **Nowy Targ** — T. Wawrzonek (3); **Łęczyca** — A. Aue (3); **Łask** — J. Prawicki (1); **Mołodeczno** — W. Żuromski (3), **Kielce** — J. Kruczek (3).

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują kol. L. Dumanowski z Tarnopola, kol. E. Oborski z Gródka Jag. i kol. W. Pułkownik ze Stanisławowa (poraz trzeci).

Rozwiązania zadań z Nr. 1 (92) Naszych Spraw we właściwym terminie nadesłali:

**Warszawa** — K. Naimska (3); **Rawa Ruska** — T. Bukowicz (—); **Tarnopol** — W. Sienkiewicz (1), L. Dumanowski (2); **Stanisławów** — E. Kozło (2), W. Pułkownik (3); **Katowice** — L. Vielrose (1).

Nagrodę książową otrzymuje kol. L. Vielrose z Katowic.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że rozwiązania należy przysyłać w kopertach zamkniętych z adnotacją: „Kącik rozrywkowy". Przy rozwiązaniach należy podawać wszystkie słowa pomocnicze. Rozwiązanie choćby jednego zadania uprawnia do udziału w losowaniu książek-nagród. Autor zadania bierze udział w losowaniu narówni z rozwiązującymi. Rysunki do zadań winny być wykonane czarnym tuszem na oddzielnym kawałku papieru (najlepiej białym, gładkim brystolu).

**WARUNKI PRENUMERATY:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie . . . . . | zł. 12 | miesięcznie . . . . . . . | zł. 1 |
| półrocznie . . . . . . | zł. 6 | numer pojedyńczy . . . . | zł. 1 |
| kwartalnie . . . . . | zł. 3 | numer specjalny . . . . | zł. 2 |

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

2637 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.